



OPZZ CHCE ROZMAWIAĆ Z RZĄDEM O OFE

PISMO PRZEWODNICZACEGO OPZZ DO PREZYDENTA

12 stycznia 2011 r. przewodniczący OPZZ Jan Guz wystosował do prezydenta Bronisława Komorowskiego poniższe pismo:

Szanowny Panie Prezydencie!

Od kilku miesięcy toczy się w kręgach rządowych dyskusja na temat przyszłej roli otwartych funduszy emerytalnych w systemie ubezpieczeń społecznych - szeroko komentowana w środkach masowego przekazu.

Niestety w dyskusji - obok ekspertów (często zresztą związanych z OFE), twórców reformy i organizacji zrzeszających powszechnie towarzystwa emerytalne - biorą udział tylko osoby, dla których najważniejsze wydają się rozwiązania systemowe oraz ich wpływ na stan finansów publicznych.

Z ubolewaniem stwierdzamy, że najmniej uwagi poświęca się samym ubezpieczonym, którzy co miesiąc odprowadzają własne, niemałe składki na przyszłą emeryturę. Przemilcza się sprawę zupełnego ich ubezpieczenia, jeśli chodzi o kierunki inwestowania składek, dysponowania zebranymi środkami po nabyciu praw do emerytury, możliwości wyboru między państwowym a prywatnym ubezpieczycielem, czy - co najważniejsze - gwarancji minimalnej stopy zwrotu, a w konsekwencji wysokości przyszłej emerytury.

Środowiska pracownicze przyjęły z wielkim zadowoleniem zapowiedź włączenia się Pana Prezydenta do dyskusji z ekspertami. Dostrzegamy w tym szansę przedstawienia naszego stanowiska w sprawie proponowanych przez rząd kierunków zmian roli otwartych funduszy emerytalnych w systemie ubezpieczeń społecznych.

Wdzięczny będę, jeżeli Pan Prezydent zechce przyjąć przedstawicieli Prezydium Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, reprezentujących różne środowiska pracownicze. Dzięki temu już w czasie tworzenia projektu nowych rozwiązań prawnych mogliby oni przedstawić swoje najistotniejsze postulaty, oczekiwania i niepokoje związane z proponowanymi zmianami.

Z poważaniem

Przewodniczący OPZZ
Jan Guz

Warszawa, 12 stycznia 2011 r.

CO RZĄD ZAMIERZA ZROBIĆ W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM NIEMIECKIEGO RYNKU PRACY DLA POLAKÓW?

- PYTANIE WICEPRZEWODNICZACEJ OPZZ WIESŁAWY TARANOWSKIEJ DO MINISTER JOLANTY FEDAK

Pani Jolanta Fedak
Minister Pracy i Polityki Społecznej

Szanowna Pani Minister

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych zauważa z roku na rok coraz gorszą sytuację na rynku pracy. W sierpniu 2008 roku mieliśmy 1 milion 404 tysiące bezrobotnych, w sierpniu 2009 r. 1 milion 689 tysięcy bezrobotnych, w sierpniu 2010 r. 1 milion 800 tysięcy bezrobotnych a w grudniu 2010 roku już 1 milion 953 tysiące bezrobotnych. Tak dramatycznie wysokie bezrobocie powinno determinować wysiłki rządu w celu jego ograniczenia. Tymczasem rząd zaplanował radykalne ograniczenie wydatków Funduszu Pracy tj. o 50%. Niepokój nasz wzbudzają cięcia w szczególności na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, w tym zmniejszenie wydatków na szkolenia, stypendia czy studia podyplomowe. Zamiast kształcić „mechaników”, ślusarzy, pracowników budowlanych, kucharzy, fryzjerów, tapicerów, elektryków, handlowców, cukierników, piekarzy, wędliniarzy, elektroników, mechatroników itp. obcina się Fundusz Pracy i odbiera pieniądze na szkolenie młodocianych. Zupełnie inną drogę obrali sąsiedzi z zachodu. Niemcy nie śpią i rozpoczęli kampanię rekrutacji do siebie polskiej młodzieży, oferując jej spore pieniądze, wikt, mieszkanie, a potem dobrą pracę. Niemieckie szkoły zawodowe w bieżącym roku zamierzają ściągnąć przynajmniej 10 tys. gimnazjalistów z krajów ościennych. Liczą przede wszystkim na Polaków. Oferują nie tylko darmową naukę w szkołach, zakwaterowanie i wyżywienie, ale również stypendium: na pierwszym roku 600-750 euro, a na trzecim nawet 1,5 tys. euro, i oczywiście gwarancję zatrudnienia. Nie trzeba znać niemieckiego; kurs językowy zorganizują na miejscu. Na przyjęcie polskich uczniów przygotowują się ośrodki we Frankfurcie, Berlinie, Poczdamie, Kassel i Cottbus. Na Polską młodzież czekają nowoczesne i świetnie wyposażone kombinaty edukacyjne we wschodnich landach,

kształcające mechaników, ślusarzy, pracowników budowlanych, kucharzy czy fryzjerów. Sytuacja robi się niebezpieczna. Oferta zachodnich sąsiadów martwi polskich rzemieślników. Grozi nam wysysanie kapitału, jakim są fachowcy. W woj. lubuskim dostrzeżono już ten problem, stąd apele do władz centralnych, aby nie zgadzały się na wysysanie ludzi, którzy powinni pracować w naszych firmach. Teraz oddaliśmy inicjatywę Niemcom, a za parę lat sami będziemy musieli sięgać po uczniów ze Wschodu.

W związku z powyższym OPZZ zwraca się z zapytaniem czy rząd Polski zamierza przeciwdziałać negatywnym zjawiskom na naszym rynku pracy i czy wreszcie podejmie rzeczywiste, a nie pozorowane działania ograniczające bezrobocie w Polsce.

Wiceprzewodnicząca OPZZ
Wiesława Taranowska

Warszawa, 12 stycznia 2011 r.

STANOWISKO ORGANIZACJI PRACODAWCÓW I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH REPREZENTOWANYCH W TRÓJSTRONNEJ KOMISJI DO SPRAW SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY O REFUNDACJI LEKÓW, ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH SPECJALNEGO PRZEZNACZENIA ŻYWIENIOWEGO I WYROBÓW MEDYCZNYCH (druk sejmowy 3491)

W Sejmie RP procedowany jest obecnie projekt ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego i wyrobów medycznych. Choć zawiera wiele korzystnych rozwiązań w obszarze polityki lekowej, to jednak znalazły się tam też propozycje niekorzystne dla branży farmaceutycznej i pacjentów.

W trosce o:

- ochronę naszych miejsc pracy - zatrudnienie w przemyśle farmaceutycznym w Polsce wynosi ponad 23 tys. osób, w większości są to wysoko wykwalifikowani specjaliści,
- zmniejszenie dopłat pacjentów do leków, kształtujących się na niebezpiecznie wysokim poziomie ok. 35%,
- ochronę inwestycji, które pozwoliły na zbudowanie w Polsce nowoczesnego przemysłu farmaceutycznego - ponad 3 mld zł w ciągu ostatnich 5 lat,
- rozwój badań naukowych w Polsce w dziedzinie farmacji i biotechnologii - uruchomione przez przemysł programy badawcze mają wzrosnąć z poziomu 300 mln zł w 2009 r. do 500 mln zł w 2012 r.

zwracamy się do Rządu RP i Parlamentu RP o ponowne przeanalizowanie rozwiązań przewidzianych w projekcie ustawy oraz ich modyfikację w kierunku:

- usunięcia 17% limitu wydatków na leki (produkty refundowane) - zamiast tego coroczne określanie wysokości budżetu na leki w oparciu o dane epidemiologiczne, demograficzne i koszty farmakoterapii i określenie jego wielkości w wysokości nie mniejszej niż wydatki na leki w roku poprzednim,
- zastąpienia systemu zwrotów (payback) indywidualnymi umowami zawieranymi przez MZ z producentami leków, stanowiącymi instrument dzielenia ryzyka,
- liczenia 3% podatku od wydatków marketingowych producentów dotyczących produktów refundowanych, który

będzie zasilał budżet NFZ na teki,

- stymulowania rozwoju przemysłu farmaceutycznego w Polsce poprzez odpisy podatkowe na badania i rozwój,
- zmiany sposobu wyznaczania wysokości opłaty ryczałtowej, której powiązanie z wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę wpłynie na wzrost dopłat ze strony pacjentów - postulujemy o pozostawienie obecnej wysokości opłaty ryczałtowej wynoszącej 3,20 zł.

Proponowane w ustawie rozwiązania fiskalne nie tylko uderzają w przemysł farmaceutyczny działający na terenie RP, ale spowodują też zmniejszenie dostępności do tańszych leków dla polskich pacjentów, co w połączeniu ze starzeniem się społeczeństwa, a co za tym idzie zwiększeniem zapotrzebowania na leki - grozi poważnymi konsekwencjami społecznymi i załamaniem systemu refundacji.

Domagamy się rzetelnego przedstawienia społecznych skutków proponowanych rozwiązań zawartych w przedmiotowej regulacji, w szczególności rzeczywistych obciążeń świadczeniobiorców w ponoszonych przez nich kosztach odpłatności za leki refundowane.

- NSZZ „Solidarność”
- Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych
- Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan
- Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej
- Business Centre Club

Warszawa, 12 stycznia 2011 r.

SLD I ZWIĄZKOWCY CHCĄ DEBATY O SYSTEMIE EMERYTALNYM

12 stycznia 2011 r. w Sejmie przedstawiciele wszystkich reprezentatywnych central związkowych - Jan Guz i Wiesława Taranowska (OPZZ) Henryk Nakoneczny (NSZZ „S”) oraz Tadeusz Chwałka (Forum Związków Zawodowych) spotkali się z przewodniczącym SLD Grzegorzem Napieralskim.



SLD i trzy centrale związkowe domagają się, by rząd przed wprowadzeniem zmian w systemie emerytalnym, przeprowadził w tej sprawie debatę.

Przewodniczący OPZZ Jan Guz stwierdził, że rząd mataczy w sprawach zabezpieczenia emerytalnego. - Rząd bawi się naszymi składkami odłożonymi na zabezpieczenie emerytalne, nie uwzględnia naszych opinii wypracowanych w dialogu społecznym, dlatego zwracamy się do posłów, aby zadbał o to, by w pośpiechu nie była przygotowywana kolejna ustawa, która wprowadza zamęt i niepokój wśród ubezpieczonych - mówił Jan Guz. - Zwracamy się o to, by przeanalizowano raz jeszcze nasze propozycje, by jeśli brakuje środków na zabezpieczenie emerytalne, wprowadzono sprawiedliwy system składowy - dodał Guz. Podkreślił, że związkowcy z OPZZ nie chcą pozwolić na to, by raz jeszcze posłużono się środkami Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i łątano nimi dziurę budżetową. Zapowiedział, że jeśli rząd nie posłucha po raz kolejny i posłowie nie wyciągną wniosków z opinii związkowców, wówczas OPZZ wezwie do akcji protestacyjnych.